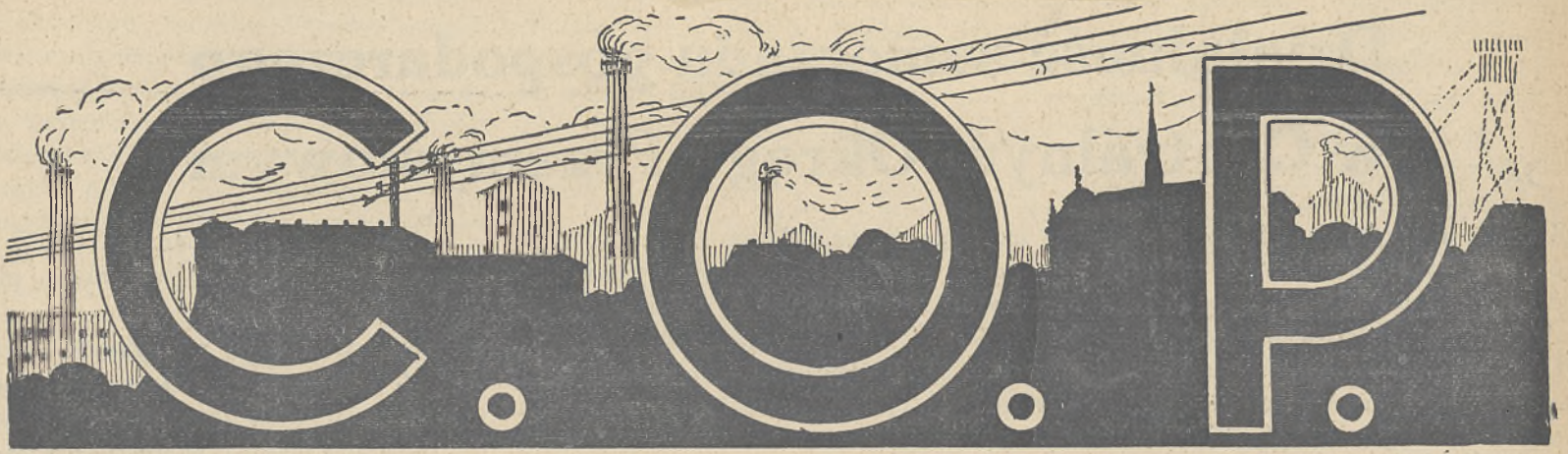




TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

ROK I

Sandomierz, niedziela 23 października 1938 roku

Nr. 18

W obliczu najważniejszych spraw

Wielka mowa polityczna Wicepremiera Kwiatkowskiego była wydarzeniem pierwszorzędno znaczenia. Była wydarzeniem tym bardziej doniosłym, że na trybunie w sali Teatru Polskiego w Katowicach dnia 16 bm. stanął kierownik polskiej polityki gospodarczej, twórca i organizator naszej gospodarki narodowej.

Nie bez specjalnego znaczenia jest fakt, że swe przemówienie — programowe i zasadnicze — wygłosił minister Kwiatkowski w dwa tygodnie po wkroczeniu wojsk polskich na Śląsk Cieszyński, w chwili, gdy polskie już Zaolzie zespała się węzłami wspólnot gospodarczych ze swym macierzystym organizmem.

Nie bez znaczenia wydać się musi i ten fakt, że terenem doniesłego wystąpienia stało się nie inne miasto polskie, ale właśnie stolica Śląska — Katowice.

— Mocne, przekonujące a razem i serdeczne akcenty mowy katowickiej podyktowane były troską o rzeczy najwyższe, o sprawy dla Narodu i Państwa najważniejsze. Twórca nowej rzeczywistości gospodarczej kraju uderzył nimi w zagadnienia podstawowe dla polskiej struktury gospodarczej, socjalnej i politycznej. Mową swą objął minister Kwiatkowski całokształt naszego życia narodowego.

Nie sposób oprzeć się na tym miejscu pewnym refleksjom.

Bogaty w zdarzenia historyczne okres polskiej polityki wewnętrznej zamknięty został radosnym saldem: Cieszyn, Trzaniec, Bogumin i Jabłonków stanowią poważne i efektywne wzmocnienie sił gospodarczych. Ta wzmocniona siła posiadania gospodarczego przyniosła — poza korzyściami — i duże obowiązki. Przyszły wraz z braćmi z za Olzy zadania, w obliczu których społeczeństwo polskie stać musi nie mniej twardo aniżeli wtedy, gdy zdrowy instynkt narodu połączył się — jak jeden — w dniach dla Polski rozstrzygających.

Ten fakt był największą, najbardziej radosną zdobyczą tym bardziej, że rezultaty zostały osiągnięte najzupełniej samodzielnie, że zwycięstwo odniosła wola narodu, który przed światem zadokumentował spoistość wystąpienia i spoistość żądań.

Dziś nie wolno nam rozwiązywać zmobilizowanej w sprawach wielkich jedności. Jeszcze musimy stać w pełnej gotowości. Potencjał energii narodowej — jeżeli ma być pełny — musi być wyzyskany dla umacniania siły wewnętrznej i użyty wszędzie tam, gdzie się buduje sprawność organizmu gospodarczego Polski. W szczególności i przede wszystkim tam, gdzie się buduje sprawność gospodarcza. To jest zasadniczy udobem. I zasadniczy argument przeciwko pesyście. Przeci-

wko malkotentom. Przeciwko ludziom — krótkowzrocznym.

To jest argument siły gospodarczej narodu, oparty na jego spoistości wewnętrznej.

Ten dowód gospodarczy został z całym naciskiem i powagą podkreślony przez ministra Kwiatkowskiego.

— *Synteza dwudziestoletniego gospodarczego dorobku pracy polskiej — stwierdził Pan Wicepremier — to „życie twórcze, bujne i zdrowe”, to „cuda Polski” realizowane „na pustyniach piaszczystych przy brzegu naszego morza”, to siła gospodarcza, zdrowie i polskość Śląska. Na oczach naszych „realizują się rzeczy nowe i potężne i w Centralnym Okręgu Przemysłowym i na Ziemiach Wschodnich, w dziedzinie przemysłu i elektryfikacji. W ciągu tego dwudziestolecia zasypiane zostały mordercze znaki wielkiej wojny, odbudowane zostały wsie i miasta, fabryki i sieć komunikacyjna gospodarstwa, i urzędy, kościoły i zabytki kultu narodowego”.*

Siła tych uzasadnień gospodarczych jest tak potężna, jak wielkie jest dzieło odradzania się zagospodarowanej Polski. Są w tym dziele: i rozmach, i energia — ale przede wszystkim jest — celowość. Wszystkie postulaty gospodarcze, realizowane we współczesnej Polsce z całym uporem i konsekwencją — wypływają z naturalnych, wprost biologicznych potrzeb życia polskiego.

Sens najistotniejszy dzisiejszej naszej polityki gospodarczej widzieć trzeba w rozumieniu, że tylko te drogi rozwoju ekonomicznego posiadają wartość, które najszybciej i najbardziej celowo dadzą „pozytywne rezultaty w konkretnych polskich warunkach gospodarczych, socjalnych i politycznych”.

Wniosek prosty: organizm gospodarczy Polski musi być rozbudowywany intensywnie, celowo i szeroko.

Nie powinno dziś być już w Polsce człowieka, który by rozumiał potęgę i siłę Narodu bez oparcia jej o najwyższe, szybko, szeroko i najlepiej zorganizowane podstawy gospodarcze. Dziś wszyscy musimy pamiętać, że całość spraw najważniejszych zależy od pracy i woli jednego — całego narodu polskiego, który musi być zbrojny gospodarczo. Czy nad polskim morzem — czy na Zaolziu, czy na Ziemiach Wschodnich — czy w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Wszędzie. Ten argument jest w układzie dzisiejszych stosunków międzynarodowych — argumentem niezależności i siły państwa. Narodu, w którym panuje jedność woli,

„Prawo do sprawiedliwości międzynarodowej ma tylko naród silny, zwarty i politycznie zorganizowany.”

W. P.

Działalność samorządu gospodarczego w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Z końcem sierpnia r. ub. po uprzednim porozumieniu się z Biurem Planowania przy Gabinetie Pana Wicepremiera — Polski Związek Przemysłowców Metalowych delegował swego przedstawiciela p. Stanisława Janiszewskiego do zapoznania się z pracami i terenami CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO. — Badania terenów i studia zajęły około 2-ch miesięcy. Polski Związek Przemysłowców Metalowych po licznych konferencjach postanowił jak najrychlej przyjąć udział w pracach organizacyjnych C.O.P.

Z dniem 1 stycznia 1938 r. Polski Związek Przemysłowców Metalowych uruchomił w Sandomierzu Delegaturę dla spraw C. O. P.

Delegatura ma do wykonania zadanie społeczno-gospodarcze w dziedzinie przemysłu metalowego, jako podstawowego w życiu gospodarczym Państwa. Zadanie swe Delegatura spełnia przez:

1) inwentaryzację terenów przemysłowych, udzielanie informacji o istniejących warunkach w C.O.P. dotyczących uprzemysłowienia i rozwoju tego Okręgu, wiadomości o terenach i pomoc przy wyborze miejsca pod budowę fabryk;

2) inwentaryzację nieczynnych zakładów przemysłowych celem ich wykorzystania przez nowo-powstające fabryki;

3) udzielanie porad fachowych w zakresie budowy zakładów przemysłowych i rzemieślniczych;

4) opiniowanie o możliwościach wprowadzenia nowych działów przemysłowych i rzemieślniczych;

5) opiniowanie o ulgach inwestycyjnych (Ust. z dn. 9. IV. 1938 r. Dz. U. Nr. 26/38/;

6) udzielanie informacji o możliwościach wytwórczych polskiego przemysłu metalowego w zastosowaniu do budujących się zakładów przemysłowych;

7) współpracę na terenie C. O. P. z samorządem terytorialnym i gospodarczym.

Inicjatywa Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych została przyjęta

z uznaniem przez Władze. Z chwilą rozpoczęcia działalności Delegatury zaczęły napływać liczne zapytania z terenu całej Polski i od sfer gospodarczych, przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych, potwierdzając tym potrzebę jej egzystencji w terenie.

W maju rb. na Targach Poznańskich Delegatura Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych udzielała informacji o możliwościach osiedleńczych w C.O.P.; nawiązano stosunki z Izbami i instytucjami o charakterze gospodarczym.

Z dniem 1 czerwca z inicjatywy Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu Związek Izby Przemysłowo - Handlowych uruchomił swoją Delegaturę w Sandomierzu łącznie z Delegaturą Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Związek prowadzi swe agendy informacyjno-badawcze, powierzając ich kierownictwo Delegatowi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych dla spraw C. O. P. w Sandomierzu, p. Stanisławowi Janiszewskiemu. Delegatury prowadzą swe agendy w lokalu oddanym Polskiemu Związkowi Przemysłowców Metalowych przez Magistrat m. Sandomierza. Poza tym utworzono ekspozyturę delegatury w Radomiu, Lublinie, nawiązano ścisłą współpracę z Ekspozyturą Biura Izby Przemysłowo - Handlowej Krakowskiej w Rzeszowie.

Za czas działania Delegatury do 1/IX 1938 r. — między innymi —

1) przyjęto 287 zgłoszeń przemysłowców, kupców i rzemieślników, pragnących się osiedlić w C. O. P. i udzielono im informacji i wskazówek;

2) rozesłano 115 ankiet do starostw i magistratów na terenie C.O.P., w sprawie możliwości osiedleńczych dla przemysłu, rzemiosła i handlu,

3) współdziałano w organizowaniu wycieczek,

4) przyjmowano udział w wydawnictwie pism w C. O. P., udzielano wiadomości prasie i radio,

5) przeprowadzono badania C. O. P. i przygotowano w trzech wydaniach plany C. O. P.,

6) biura Delegatury załatwiły do 1 września b.r. przeszło paręset spraw; informacji personalnych udzielono w 159 wypadach.

Zbadano warunki energetyczne terenu, możliwości transportowe wodne i lądowe. W wielu wypadkach zauważono nagle zainteresowanie samorządu terytorialnego, nie idące po linii nowych potrzeb poszczególnych miast Okręgu.

Przeprowadzono szereg konferencji w celu pobudzenia zainteresowania i inicjatywy w C. O. P.

Istnienie Delegatur miałyby zasadnicze znaczenie dla rozwoju Centralnego Okręgu Przemysłowego, jednak należałoby skoncentrować wszystkie prace informacyjno-badawcze w jednym ośrodku, mając na widoku konieczność koordynacji informacji. Tymczasem wiele jednostek na swoją rękę prowadzi politykę uprzemysłowienia, nie rozumiejąc się wzajemnie.

W organizacji swej Delegatura dzieli swe prace na dwa zasadnicze kierunki:

1) ześrodkowanie zainteresowań przedsiębiorców,

2) ześrodkowanie zapotrzebowań miast na przyszłych przedsiębiorców.

Te dwa kierunki zbiegają się w jednym zagadnieniu: wskazywania przedsiębiorcom ośrodków do zakładania swych przedsiębiorstw oraz wskazywanie ośrodkom przedsiębiorców, którym należy okazać rzeczową pomoc w uzyskiwaniu pomieszczeń, ułatwiać nabywanie nieruchomości i t. p.

Mając już w ogólnych zarysach zebrany materiał — Delegatura przystępuje do konkretnych wskazówek dla zainteresowanych co do miejsc, w których znajdują możliwość zakładania swych placówek. W tym celu opracowuje Delegatura odpowiednią ankietę gospodarczą.

(Del.)

Wycieczka przemysłowców metalowych w C.O.P.

(Del.) Ostatnio czasy przewinęło się przez najważniejsze ośrodki C.O.P. bardzo wiele wycieczek, reprezentujących przede wszystkim polskie sfery gospodarcze, najbardziej zainteresowane rozwojem Okręgu.

Zainteresowanie największe budzi — egzotyczny do niedawna na rzeszowsko-sandomierskim terenie, a dziś już realny — przemysł metalowy, on jest bowiem trzonem zagadnień, jakie realizują się w Centralnym Okręgu i stanowi niejako zrab

ideowy, wokół którego wyrastają inne gałęzie nowego życia gospodarczego.

*

— W dniach od 8 do 10 października bawiła na terenie Centralnego Okręgu wielka wycieczka członków Polskiego Związku Przemysłowców.

W wycieczce wzięło udział 60 członków P.Z.P.M. Reprezentowane były między innymi Sp. Akc. J. John, Zakłady Przemysłowe: St. Weigt, „Elektrobudowa”, S. A. „Steinhagen” Stransky”, I Fab-

ryka Lokomotyw w Polsce S. A., K. Szpotański i S-ka S. A., „Stomil” S. A., „Wspólnota Interesów” S. A., „Skoda”, „Ruropol” i wiele innych, poważnych zakładów przemysłowych.

Uczestnicy wycieczki zaczęli zwiedzanie od Państw. Wytwórni Uzbrojenia i zakładów Sp. Akc. „Ericson” w Radomiu, po czym zwiedzili wielkie Zakłady Starachowickie. „Huta Ludwików” w rej. kieleckim była ostatnim etapem pierwszego dnia wycieczki.

Dnia 9. X. przybyła wycieczka do

Sandomierza. Gości przyjęła tutaj Delegatura Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, reprezentowana przez p. dyr. Stanisława Janiszewskiego, który w zwięzłym i rzeczowym referacie poinformował przedstawicieli polskiego przemysłu metalowego o bilansie dotychczasowych prac Delegatury na terenie Centralnego Okręgu oraz o metodzie prac tej pożytecznej placówki. Z okazji pobytu w mieście Prezes inż. Piotr Drzewiecki i Dyr. inż. Dunin-Słepś złożyli wizytę burmistrzowi miasta Sandomierza.

Z Sandomierza udała się wycieczka przez Gorzyce (fabryka E. Mieszczański, T. Jaroszewski i S-ka) do Zakładów Południowych w Stalowej Woli, potem do Rzeszowa, gdzie zwiedzono fabrykę H. Cegielskiego.

Trasa trzeciego dnia wycieczki prowadziła przez Dębicę (zakłady przemysłowe „Stomil”) i Rożnów—Mościce, które były jej ostatnim etapem.

Wycieczka była doskonale zorganizowana.

*

COP długo będzie jeszcze przyciągał swą atrakcyjną siłą tych, którzy chcą go oglądać, badać jego stały rozwój i odkrywać coraz to nowe możliwości inwestycyjne w dziedzinie przemysłu, handlu i rzemiosła. „Turystyka gospodarcza” musi być jednak odpowiednio przygotowana w terenie. Możliwości osiedleńcze będą wtedy miały sens, gdy zostaną przedtem dobrze spenetrowane. Prace trzeba najpierw zbadać, zasięgnąć opinii miaro-

dajnej samorządu gospodarczego (Delegatury). Nie zorganizowane racjonalnie wyprawy do COP — zbiorowe czy pojedyncze — przynieść mogą szkodę nie tylko temu, kto zbyt pochopnie się osiedla, ale mogą odbić się w sposób niezwykle ujemny na całości zagadnień gospodarczych, które muszą kierować się polityką zdrowych uzasadnień.

Przy sposobności jeszcze jedna uwaga: W przyszłym roku bawić ma w Polsce i na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego wycieczka Polaków z zagranicy. Poszczególne ośrodki Okręgu powinny już dziś pomyśleć nad planową organizacją tej poważnej imprezy. (Del.)

PRENUMERUJ CIE „C. O. P.”

Znamienna rezolucja

Pamiętamy dobrze niedawną wiejką wycieczkę sfer gospodarczych Wielkopolski do COP. Przyniosła ona zupełnie pozytywne rezultaty w postaci żywego zainteresowania się tych sfer pracami w Centralnym Okręgu oraz szeregu inwestycji, jakie tamtejszy kapitał poczynił na terenie Okręgu.

Bilans wycieczki był więc całkowicie dodatni.

Na zebraniu Zrzeszenia Kupców Chrześcijan w Poznaniu, które odbyło się niedawno zebrani po wysłuchaniu referatów omawiających spostrzeżenia dokonane w czasie wycieczki wielkopolskich sfer gospodarczych do Centralnego Okręgu Przemysłowego, stwierdzili że:

1) Inicjatywa stworzenia COP-u oraz inwestycje państwowe w COP-ie są ze stanowiska ogólnej gospodarki narodowej Polski pożądane!

2) Należyty rozwój COP-u zależy przede wszystkim od stworzenia dogodnych warunków dla polskiej inicja-

tywy prywatnej w handlu przemyśle i rzemiośle, króra wymaga specjalnej opieki rządu.

3) Inicjatywa prywatna na terenie COP-u, a przede wszystkim kwestia osiedlenia się, trafia na wielkie trudności z powodu braku pomieszczeń, a wznoszenie nowych budowli hamuje panosząca się spekulacja terenami budowlanymi.

4) COP, jako środek o niezwyklej doniosłości dla państwa, musi być rezerwatem li tylko dla rdzennie polskiej ludności.

5) Sfery gospodarcze na ziemiach zachodnich patrzą z dumą na rozwój COP-u, niemniej jednak z niepokojem patrzą na zanik inicjatywy gospodarczej w Wielkopolsce, która wobec ogólnego zubożenia zamieszkałej ludności potrzebuje dopływu nowych kapitałów i pomocy rządowej — celem odparcia ekspansji żywiołu niepolskiego.

W poczuciu ważności powyższych stwierdzeń zebrani apelują do rządu o:

1) Niedopuszczenie do osiedlania się w COP-ie niepolskich placówek rzemieślniczych, handlowych i przemysłowych.

2) Natychmiastowe wydanie zarządzeń ukrócających spekulację terenami budowlanymi aż do wywłaszczenia włącznie.

3) Rozszerzenie ustawy o pasie granic na cały obszar COP-u, ze względu na jego doniosłość dla obrony państwa.

4) Celem umożliwiania przesiedlania się polskiego kupiectwa do COP-u w szerszych rozmiarach, o przyznanie kredytów osiedleńczych wystarczających do stworzenia średnich placówek kupieckich polskich.

5) Wprowadzenie ulgowej taryfy przewozowej na Polskich Kolejach Państwowych między Wielkopolską a COP-em celem umożliwienia udziału w dostawach towarowych dla COP-u. Zastosowanie ulgowej taryfy przewozowej może choć w drobnej części dać ekwiwalent życia gospodarczemu Wielkopolski za szkody poniesione w ostatnich latach.

WĘDRÓWKI PO REJONIE TWORZYW

Chęciny

W rejonie tworzyw podstawowych C.O.P., obejmującym wschodnie powiaty woj. kieleckiego — znalazł się bogaty w złoża mineralne powiat kielecki, a wraz z nim Chęciny — ojczyzna marmurów.

Dawność kopalni chęcińskich datuje się bodaj na równi z najstarszymi odkrywkami minerałów i rud na ziemiach polskich, a więc jeszcze od czasów przedhistorycznych. Położone w pobliżu spławnej ongi Nidy, wówczas jedynej drogi wiodącej wśród puszczy i głuszy leśnych — Chęciny i okolica odgrywały już dawno wielką rolę dostawcy miedzi i ołowiu.

Dziś Chęciny sławne są z marmurów, jak dawniej słynęły z kopalni ołowiu i miedzi.

Najstarszym, zachowanym do dziś dokumentem, mówiącym o Chęcinach jako ośrodku górniczym jest, nadanie Jana Olbrachta z 1494 roku, oddające górnicstwo gór chęcińskich pod władzę żupnika

chęcińskiego. Wtedy to wydobywano w tych okolicach miedź i ołów.

Wiek XVI i XVII są okresem znakomitego rozkwitu kopalnictwa w górach chęcińskich. W 1635 roku wydobyto, mówią stare rejestry skarbowe — 4750 centnarów ołowiu wartości 300.000 złotych polskich. Ślady starych sztolni z owych czasów widzimy jeszcze dziś w Jaworzni, na Zamkowej górze chęcińskiej, w Miedziance i Miedzianej Górze. Wydobywanie ołowiu zaprzestano dopiero po 1660 roku.

Miedziana Góra, należąca wówczas

Dnia 6 listopada wszyscy do urn wyborczych!

do chęcińskiego żupnika, wsławiła się w XVIII wieku odkryciem, które dowiodło jej przedhistorycznej dawności. Jak mówi encyklopedia staropolska prof. Brücknera — znaleziono sztukę obrobionego drzewa w żyłach kruszczy, w głębokim szybie. Leżało, jak mówią, to drzewo tysiące lat z czasów, kiedy na tych ziemiach były kopalnie nieznanych ludów zamieszkujących Europę.

Sławę kopalń chęcińskich rozwoziły po świecie holenderskie okręty załadowane drogiem kruszczem z Miedzianej Góry w XV wieku.

Czym dziś są Chęciny?

Małym miasteczkiem bez warunków rozwojowych, miasteczkiem, którego ludność maleje w takim tempie, że dziś liczy 50% stanu z 1912 roku. Poza kilkoma wapiennikami w okolicy, kopalnią marmurów — żadnego dziś przemysłu nie ma. Mimo że miasto jest bardzo bogate, bo posiada 250 ha ziemi i niezmierzone złoża marmuru — są to jednak bogactwa nie użyteczne, bo rynek polski nie zdoła pochłonąć tyle marmuru, ile by mogły chęcińskie góry dostarczyć.

Zresztą miasto jest tylko dostawcą surowca, który przewozi się do Kielc do fabryki.

Dwa razy już budowane linie kolejowe ominęły Chęciny tak, że obecnie stacja kolejowa odległa jest od miasta o 9 klm. Wpływa to oczywiście na brak zainteresowań przemysłu.

Obecnie warunki te ulegają zmianom na lepsze. Przed Chęcunami świta nowa, lepsza przyszłość. Pogłębienie zainteresowań gospodarczych dzięki C.O.P. sprzyja do pewnego stopnia optymizmowi Chęcin, wierzących w swe prawa do powrotu dawnej świetności.

Optymizm ten ma swoje uzasadnienie. Mówi o tym prof. geolog Jan Czarnocki z P. I. G. („Technik Polski” Nr. 2

z 1938), analizując możliwości nowych odkryć geologicznych w Górach Świętokrzyskich. Odnośnie Chęcin pisze:

„Wykrycie nowych złóż, zwłaszcza na obszarach nieodsłoniętych i niedostępnych dla dawnych robót poszukiwawczych jest w zupełności możliwe. Zakres tych możliwości jest b. ściśle zdefiniowany z punktu widzenia geologicznego. Tyczą się one obszarów większych znacznie niż miedzionosne. Dla sprawy rud kruszczowych nie obojętna jest wreszcie kwestia głębszych wierceń (takich zaś na tych terenach dotychczas nie dokonywano, przyp. aut.) poszukiwawczych, mających na celu podejście do zagadnienia pierwotnych złóż kruszczowych w osadach starszych od paleozoicznych, ewentualnie krystalicznych, nigdzie w Świętokrzyskiem nie odsłoniętych na powierzchni.

Tyle uwag co do walorów niezbadanych ostatecznie a niewątpliwie leżących w tych okolicach.

Jeżeli chodzi o zdanie fachowców na temat marmurów — słyszymy opinie, że brak należytej propagandy powoduje upadek tego przemysłu. Mając niezbadane wprost pokłady marmurów w 26 gatunkach — Polska sprowadza marmur z zagranicy. Jest to tylko wina braku propagandy. Rolę propagatora winien tu spełnić przemysł galanteryjny, dziś słabo rozwinięty, wykonywany chałupniczo, bezplanowo i bez właściwego aparatu wykonawczego w osobach artystów-modelarzy itp.

Brak tu inicjatywy i poparcia ze strony czynników miarodajnych.

Jeszcze za Stanisława Augusta miała być otworzona w Chęcinach szkoła rzeźby. Artyści rzeźbiarze z Milano i Carrary mieli być profesorami sztuki rzeźbiarskiej, a arbiter artis na tronie Rzeczypospolitej zasiadający miał być wysokim protektorem uczelni.

Dziś zwiększenie podaży na galan-

terię marmurową sprzyja odnowieniu tej inicjatywy.

Miasto na pewno przysłoby z pomocą materialną.

Może jednak się poprawi.

Wartość wapieni chęcińskich, wedle oceny naukowej, kwalifikuje ten surowiec do produkcji cementu szybkowiązającego, niezbędnego dla przemysłu i budownictwa wojskowego. W każdym razie dzięki budowie wielkiego kombinatu przemysłowego w C.O.P. — rusza już kopalnia miedzi w Miedziance, czyni się poszukiwania i wiercenia próbne w okolicy.

Może już za kilka lat potrzeba rozbudowy sieci komunikacyjnej kolejowej połączy linie kolejowe Kielce — Herby z linią Kielce — Kraków, wiążąc Rykoszyn z Chęcunami. Uprzemysłowienie Chęcin stanie się wtedy łatwe do rozwiązania.

T. Jackowski

Rzeczy ciekawe

Dzienniki doniosły ostatnio, że inżynierowie lwowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej skonstruowali nową, wspaniałą maszynę do gięcia szyn. Swoją egzamin w użyciu maszyna zdała znakomicie, a zaleca ją również stosunkowo niska cena.

Podobną maszynę zamówiły już w lwowskich warsztatach Krakowskie Miejskie Koleje Elektryczne.

*

Szwedzki profesor Erik Gaegglund dokonał odkrycia, że masa drzewa brzozy nadaje się doskonale do fabrykacji sztucznego jedwabiu.

Największa szwedzka fabryka celulozy, która zainteresowała się tym odkryciem i przeprowadziła odpowiednie badania, stwierdziła, że masa drzewna nadaje się również do fabrykacji sztucznej wełny.

MARCIN BRZEK, burmistrz m. Białowej

Projekt odbudowy prastarego przemysłu tkackiego w pow. rzeszowskim.

Charakterystycznym symptomem powojennych stosunków był zanik życia gospodarczego i kulturalnego w wielu podkarpackich miasteczkach, pomimo że niektóre z nich posiadały wiekowe tradycje świadczące o znacznym uspołecznieniu ich życia. Powodem tego zjawiska były konsekwencje wojny światowej, zaznaczające się między innymi w znacznym zubożeniu stanu mieszczańskiego wskutek ograniczonych po wojnie możliwości zarabkowania w kraju i na emigracji. Przemysł wielu podkarpackich miasteczek, o ile po wojnie tu i ówdzie w ogóle zdołał podnieść się z upadku, to już po kilku latach z braku stałych podstaw finansowych bezpowrotnie zamierał. Corocznie zwiększający się upadek życia gospodarczego tych miasteczek pociągał za sobą nie tylko obniżenie się stopy życiowej mieszkań-

ców, lecz również upadek kultury i moralności. Zdawało się, że los wielu drobnych miasteczek podkarpackich jest już przesądzony i że nic nie zdoła powstrzymać ich z upadku i z ekonomicznego niedowładu.

Dopiero w bieżącym roku więcej z COP-u zdrowy duch pracy, dygocący prądem młodzieńczej energii i zapału, usiłuje przez odbudowę prastarego przemysłu rodzimego na Podkarpaciu podźwignąć szereg drobnych miasteczek z powojennego upadku. Nawiązując do ich świetnych nieraz i od wieków datujących się tradycji, stara się COP przedłużyć niejako biologiczny byt wielu podkarpackich miasteczek i z powojennego uśpienia sprowadzić je na drogę pracy dla dobra Państwa i Narodu.

Do tej właśnie kategorii miasteczek, rokujących w okresie przedwojennym jak najlepsze widoki rozwoju a po wojnie nieszczęśliwie pograżających się coraz to bardziej w upadku, należy Białowa, miasteczko le-

żące w odległości 24 km na połudn.-wschód od Rzeszowa, a liczące obecnie około 5.000 mieszkańców.

Bogactwo pięknych krajobrazów stworzonych przez konfigurację podgórskiego terenu, gościniec przeprowadzane wspaniałymi serpentynami po garbach górskich, przepiękne nieraz panoramy wsi, pól i lasów, delectujące człowieka swym widokiem, rzeka Ryjak i potoki płynące głębokimi jarami, — oto główne cechy morfologiczne tego terenu.

Powstanie tej osady ginie w mrokach historii. Częste bowiem napady Tatarów w wiekach średnich, walki konfederatów barskich (1768—1772), pożar miasteczka w r. 1907 a wraz z nim zniszczenie jego archiwum, a wreszcie dwukrotna inwazja rosyjska w czasie światowej wojny, — oto przyczyny, które spowodowały, że ze starych akt historycznych Białowej nie pozostało prawie że żadnych śladów, stąd też dokładniejsze odtworzenie historii tego miasta napotyka na znaczne trudności.

Ośrodki C. O. P-u w zwierciadle prasy

Centralny Okręg obudził i ożywił w znacznym stopniu naszą publicystykę reportażową. Prasa całej Polski okazuje żywe i niesłabnące zajęcie dla spraw Okręgu, zajmując się podstawowymi jego zagadnieniami, rolą poszczególnych ośrodków i t.d.

Widzieć trzeba w tym nie tylko dowód rzeczowych zainteresowań, ale i często szczerą troskę o to, aby — poza informowaniem zwracać uwagę na sprawy „pominięte”, pewne niedomagania.

Poniżej przytaczamy przegląd ciekawych głosów, jakie się ostatnio na łamach prasy pojawiły na temat trzech ośrodków Centralnego Okręgu: Stalowej Woli, Dębicy i Kolbuszowej.

Stalowa Wola

„I. K. C. z 18.X., Nr. 228, przynosi ciekawy artykuł p. t. Wisła i Sanem płynie węgiel do Stalowej Woli! Na wstępie donosi, że z inicjatywy koncernu węglowego Wspólnoty Interesów Progress zorganizowana została przez inż. Łopińskiego żegluga, która połączy Zagłębie Śląskie wprost ze Stalową Wolą.

„Uruchomione będą: Przemsza, Wisła przez Sandomierz do Zawichosta, stąd Sanem przez Rozwadow wprost do Stalowej Woli, gdzie będzie wybudowany port przeładunkowy. Jeśli poziom wód pozwoli, to tysiące ton węgla pójdzie drogą wodną łącząc C. O. P. bezpośrednio ze Śląskiem. Zaznaczyć wypada, że jest to prywatna inicjatywa, toteż spotkała się z uznaniem władz, które idą z pomocą przy wytyczaniu splawności Sanu, budową drogi bitej do portu w Stalowej Woli i t. d.

Amerykańskie tempo rozbudowy wielkiego ośrodka — stwierdza autor — stworzyło nowe warunki zarobkowania dla ludności miejscowej i dla przybyszów. Ci ostatni przedstawiać mają najkorzystniejszy materiał pracowniczy.

W przeciwieństwie do Poleszków okolice ludność ze wsi Pławo zamieniła się w „bussnesmanów” — w wiosce co drugi dom powstały: sklep,

bazar, restauracja — chlewy, obórki pazamieniano na lokale mieszkalne, osiągając bająnskie sumy. Za klateczkę, gdzie przedtem przewracał się prosiak — biorą 30—40 zł. miesięcznie za przenocowanie gromadne, na klepisku stodoły 10 zł. miesięcznie od osoby.

Wielu specjalistów rekrutuje się tutaj z zagranicy. Są tam więc Anglicy, Francuzi, Niemcy. Okoliczna ludność,

zamiast zarobkami swymi podnieść stan gospodarki, budynki — przepija się wszystko — później narzeka się na „niskie zarobki”...

Na to zagadnienie musimy znaleźć radę — musimy zawczasu ująć w ramy organizacyjne życie okolicznych wsi! Dziwnym się wydaje, że wieś ta nie posiada ani Kółka Rolniczego, ani Koła Młodzieży, ani innej placówki kulturalnej. Razi to na tle dobrze zorganizowanego życia robotników w samej Stalowej Woli, gdzie kwitnie życie spółdzielcze, kulturalne, sportowe i t. d. — czemu patronują ludzie tej miary, co naczelny dyrektor inż. Siedlakowski i płk. Trzebiniec.

Dębica

Kurier lit.-nauk. przynosi w Nr. 42 art. dr. K. Łomniewskiego p. t. Dębica — miasto COP-u. W tym ciekawym i rzeczowym artykule czytamy między innymi:

występuje tutaj węgiel brunatny w pokładach do 4 m grubych, rudy syderytowe w okolicy Zwiernika, odszukiwane przez samych wieśniaków, poryt w miąższu do 2, kamień gipsowy i źródła siarczaney Ruda darniowa znajdowana jest na północ od Dębicy, niegdyś sprzed 150 lat, wydobywana we wsi o nazwie charakterystycznej „Ruda”. Niedotopy huty w Rudzie wskazuje ludność po dziś dzień. Na lewym brzegu Wisłoki, w pobliżu Dębicy w Grabinach, dowieziono się na głębokości 250 m gazu ziemnego pod ciśnieniem 11 atmosfer.

Autor stwierdza, że Dębica weszła na nowe drogi rozwoju. Zaczyna się tworzyć w tym niepokojącym do niedawna ośrodku zdrowy typ obywatela:

W gorączkowej pracy w fabrykach i mieście znalazła zajęcie uboga, małorolna ludność okolicy. Zdobyć chleba i zapewnienie bytu odciągnęło wzburzone niegdyś umysły od wszelkich buntów i niezadowolonych, wyrażanych pięścią.

Dużym niedomaganiem jest

brak wykwalifikowanych rzemieślników.

Z Żywca sprowadzono szereg murarzy, a z innych stron kraju ściągano się speców do uprzemysłowienia miasta. Dopiero za kilka lat wyjdą absolwenci budującej się szkoły mechanicznej, a gimnazjum kupieckie dostarczy wyborowych ludzi do handlu i przemysłu.

Kolbuszowa — kopciuszek C. O. P.

Jakby dziwnym zrzędzeniem losu Kolbuszowa stanowi dotychczas martwy powiat C.O.P.—A P.A.T. pisze:

Leży prawie w środku C. O. P.; otaczają ją bowiem ze wszystkich stron powiaty: Tarnobrzeg, Nisko, Łańcut, Rzeszów i Mielec. Zdawałoby się zatem, że powiat kolbuszowski winien w budowie C. O. P. odgrywać dużą rolę. Tak tymczasem nie jest tak. Owszem, zgłaszają się przedsiębiorcy, chcą budować, zaczynają się pertraktacje, ale wszystko rozbija się o brak komunikacji kolejowej. Chodzi o połączenie Rzeszowa z Tarnobrzegiem, która to linia przeszłaby przez połowę powiatu i przez samo miasto Kolbuszową, które dotychczas jest pozbawione komunikacji kolejowej.

Całe więc zagadnienie podniesienia miasta i powiatu pod względem gospodarczym zależy od tego, czy i jak prędko zostaną zrealizowane ważne postulaty komunikacyjne. O tę sprawę dopomina się gorąco całe społeczeństwo m. Kolbuszowej i powiatu:

Odbyło się ostatnio w Kolbuszowej zebranie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Padły na nim słowa skargi, słyszało się wyrazy żalu tych drobnych rolników, że o ich pow. zupełnie zapomniano. Bo przecież linię kolejową wytyczono jeszcze w 1921 r. Wybudowano planty kolejowe, nawet budynki stacyjne. Była zatem ta linia kolejowa aktualna, gdy jeszcze nie było C. O. P. A cóż dopiero teraz? I dlatego rolnicy powiatu Kolbuszowa, zgromadzeni na zebraniu O. T. R., podjęli jednomyślną uchwałę zwrócenia się do rządu, by przeprowadzono jak najszybciej budowę linii kolejowej Rzeszów—Tarnobrzeg. Państwo zainwestowało już w wykup gruntów i roboty wstępne przeszło 40 milionów złotych, a cała linia jest niedługa, wyniesie bowiem około 50 kilometrów.

Jedynie z „Historia Ecclesiastica Dioecesis Promisliensis” z r. 1876 dowiadujemy się, że już w r. 1432 była Błażowa samodzielną parafią, najstarsze zaś zapiski zarządu dóbr klucza błażowskiego z r. 1624, normujące stosunki pańszczyźniane, wzmiankują, że już w tym czasie Błażowa była miasteczkiem i że znaczna część mieszkańców tejże okolicy zajmowała się wyrobem lnianych i konopnych płócien, tkanych na ręcznych warsztatach czyli na t. zw. krosnach.

Trudno jest, niestety, dociec czy przemysł tkacki w Błażowej rozwijał się od początku istnienia tej osady, czy też wprowadzili go dopiero niemieccy koloniści, którzy w XVI i XVII wieku osiedlali się w różnych okolicach Podkarpacia. Za tym ostatnim przypuszczeniem przemawia wprawdzie poniekąd do dnia dzisiejszego jeszcze utrzymująca się w tej okolicy staroniemiecka nomenklatura sprzętu tkackiego, z drugiej zaś strony wybitnie polsko-mazurskie nazwiska starych rodzin tkackich,

przy pełnym braku nazwisk o brzmieniu niemieckim, stanowczo zaprzeczają temu przypuszczeniu.

Ze wspomnianych zapisków klucza błażowskiego dowiadujemy się, że tkacze błażowscy wyrabiali lniane i konopne płótna nie tylko dla zaspokojenia własnych potrzeb, lecz również i na sprzedaż. Poza sprzedażą płócien trudnili się bogatsi tkacze, którzy wyrobiwszy przez zimę setki czyli t. zw. sztuk, rozwozili je po targach i jarmarkach po całej niemal dawnej Galicji. Płótna uważano za czynnik handlowy równoznaczny z kapitałem. Jak dowiadujemy się z ksiąg klucza błażowskiego z pierwszej połowy XVII wieku, płótnami wynagradzano zarobników rolnych, płótnem płacono w sklepie żydowskim za najniezbędniejsze artykuły domowe, a nawet wianowano nim wychodzące za mąż dziewczęta i godzono poważnione strony. Poza tym odbiorcami płócien bywali miejscowi żydzi-handlarze, zjeżdżali się też do Błażowej na zakup płócien kupcy z da-

lekich stron, a nawet cudzoziemcy, wysyłając je do połowy XIX wieku między innymi krajami również do Wenecji i Lombardii, gdzie miały zastosowanie jako znakomity materiał na żagle okrętowe.

Do rozwoju miejscowego tkactwa przyczynił się w pewnej mierze właściciel klucza błażowskiego, hrabia Henryk Fleming, miecznik Korony Polskiej, chociaż z pochodzenia saksończyk, który znajdując widocznie na błażowskie wyroby rynek zbytu, zobowiązał poddanych mu tkaczy do odstawiania do dworu tytułem pańszczyźny oznaczonej ilości płócien. Celem podniesienia jakości wyrobów urządził na rozległej nizinie pod Wielką Górą w Błażowej (teren dzisiejszej targowicy, młyna, cegielni) wzdłuż rzeczki Tokarni tzw. blich, t. j. miejsce, gdzie płótna te gotowano w specjalnych kotłach, prano w t. zw. stępach, bielono do słońca, a wreszcie magłowano i składano.

Rezultaty inicjatywy prywatnej

(Materiał Delegatury Z. I. P. H. i P. Z. P. M.)

BARANÓW

Na linii Tarnobrzeg-Mielec — w odległości 3 km od Wisły — leży miasteczko **Baranów** ca 2.000 ludności.

Powstaje tu **fabryka włókiennicza firmy**

Krusche i Ender

Ośrodek fabryczny zawdzięcza swe powstanie zabiegliwości miejscowego burmistrza, który rozumiejąc co znaczy przemysł dla miasta obecnie i na przyszłość — potrafił do tego stopnia urobić opinię miejscowego społeczeństwa, że na bardzo dogodnych warunkach sprzedano kilkanaście ha ziemi, placu, leżącego w bardzo dogodnym miejscu, bo na skrzyżowaniu szosy i kolei żelaznej. Opłaci się to jednak, gdyż w mieście wzrośnie z chwilą uruchomienia fabryki zatrudnienie, powstanie możliwość kształcenia młodzieży w pewnym dziale wytwórczości.

Robotę przy budowie firmy Krusche i Ender są już rozpoczęte. Fabryka w początkowej fazie swej wytwórczości będzie zatrudniała około 1000 robotników, co w przybliżeniu stanowi rodzinę fabryczną liczącą około 4.800 ludzi.

Mimo budowy tak poważnego ośrodka pracy, burmistrz m. Baranowa nie spoczywa, ale działa: zakupuje 90 morgów

ziemi, chcąc na przyszłość zapobiec spekulacją placami (godna naśladowania inicjatywa!). Miasto samo będzie sprzedawało parcele pod budowę domów. Na zakupionym terenie stanie nowe miasto, a rynek starego Baranowa zamieniony będzie na zieleńce.

W związku z rozbudową m. Baranowa stwarzają się możliwości osiedleńcze. Potrzeba:

- a) przedsiębiorczego piekarza,
- b) składu art. żelaznych,
- c) „ kolonialnego,
- d) „ obuwia i wielu samodzielnych rzemieślników.

W sierpniu rb. powstała k/**Baranowa, w Skopanem, Sandomierska Wytwórnia Kozuchów.**

Wytwórnia robi kozuchy, futra wyjazdowe, szoferskie, myśliwskie, wojskowe, damskie, dla dzieci, wykonuje wszelkie prace w ten zakres wchodzące. Firma zajmuje się także wyprawą skór.

TARNOBRZEG

Powstaje w Tarnobrzegu fabryka akumulatorów P. T. A.

Biała k/Bielska

która przenosi się tutaj z Bielska. Budowa postępuje szybko naprzód. Daje się odczuwać brak linii wysokiego napięcia.

Firma radzi sobie w ten sposób, że oświetla budowę własnymi akumulatorami.

„Torpedo”

fabryka lekkich stopów wznosi już mury, stoją już żelazo-betonowe szkielety. Może w pierwszych dniach stycznia nastąpi uruchomienie fabryki.

W Tarnobrzegu powstaje również

Skład żelaza,

naczyn kuchennych i galanterii żelaznej, gospodarstwa domowego Wielkopolanina, Juliana Figasa, fachowca, wieloletniego kierownika i członka Zarządu Spółdz. Rolniczo-handlowej w Chełmży.

KLIMONTÓW

W Klimontowie, pow. sandomierski, powstała polska **Spółdzielnia jajczarska.**

Spółdzielnia winna się zainteresować również handlem pierzem, które można by korzystnie sprzedawać jednej z hurtowni chrześcijańskich w Krakowie.

Wzorem tak pomyślanej spółdzielni jest spółdz. we wsi Mnichów, gdzie akcja ta daje dobre rezultaty.

W każdym razie — Spółdzielnia jajczarska jest na terenie Klimontowa placówką gospodarczo uzasadnioną. Poza tym zwiększa wydatnie polski stan posiadania w dziedzinie handlu, który był tutaj dotąd w rękach żydowskich.

Usprawniona komunikacja pocztowa w Centralnym Okręgu

Poruszaliśmy już na łamach naszego pisma ważne zagadnienie rozbudowy dróg telekomunikacyjnych w Centralnym Okręgu. Dany tam obraz sieci połączeń telekomunikacyjnych mówi, że powiązania przesyłowe — powietrzne i podziemne — są usprawnione i dostosowane do stale rosnących potrzeb Okręgu.

Krótki szkic niniejszy pozwoli zorientować się, w jakim stopniu komunikacja pocztowa rozwiązuje na terenie Okręgu Centralnego praktyczny problem wymiany.

Cóż więc zrobiono, aby nie tylko sprostać, ale i usprawnić pracę w tej dziedzinie? Jak zorganizowano cały skomplikowany aparat?

— Dnia 29.XII.1937 r. odbyła się w Sandomierzu ministerialna konferencja ko-

lejowa z udziałem delegatów przedsiębiorstw prywatnych. Obradowano nad uzgodnieniem komunikacji kolejowej z pocztową. Wynikiem konferencji było zwiększenie ilości pociągów i uzgodnienie połączeń pocztowych.

W związku z tym zwiększono czterokrotnie ilość wymiany ładunku pocztowego na stacji Sandomierz. Obecnie w każdym prawie przychodzącym i odchodzącym pociągu znajduje się ambulans pocztowy a wymiana poczty ze stacją odbywa się prawie co godzinę. W sezonie daje to 15 wymian dziennie.

Z kierunku Warszawy (Gdyni, Poznań, Łodzi), Radomia, Skarżyska przychodzi poczta 3 razy na dobę a wychodzi z Sandomierza 5 razy. Uzgodnienia

przesyłowe są tak dobre, że wysyłki z tego samego dnia dochodzą jeszcze w tym samym dniu do adresata.

Z kierunku Lwowa — Rzeszowa — Rozwadowa (Lublina) ilość wymiany Wyraza się cyfrą: 4 do Sandomierza, a 5 ze Sandomierza.

Kraków ma te same połączenia co Lwów. Liczne pociągi zwyczajne i pocieszne na tej linii (przez Rzeszów) — dają pełną gwarancję szybkiej wymiany i doręczania przesyłek pocztowych. Również bardzo dogodne są połączenia dla Katowic, dokąd korespondencję i przesyłki kierować można tak przez Kraków jak i przez Skarżysko.

Aby usprawnić wymianę i wykorzystać każdą sposobność do przewozu po-

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

czy, zastosowano szeroko tzw. bagaże, tj. dostarczanie poczty pociągami za pośrednictwem organów kolejowych bez obsługi pocztowej.

Słowem, zorganizowano pracę tak, aby obsługa pocztowa była pewna, sprężysta i szybka.

I tak w Sandomierzu — ze względu na konieczność szybkiego przewozu i doręczania — zastosowano od 15 maja br. do wymiany między pocztą i stacją oraz do opróżniania skrzynek dwa samochody. Listy wybiera się w mieście 4 razy dziennie, przy czym po raz ostatni o godz. 22, zaś ze skrzynki sprzed Urzędu pocztowego na 10 min. przed każdorazową wysyłką ładunku na stację. Wprowadzono również nowoczesne, automatyczne skrzynki na listy z tablicami, na których oznaczone są godziny opróżniania. Ilość ich zwiększono w mieście do 12.

Rejony doręczeń korespondencji zostały zwiększone do 4 i rozszerzone na najdalsze krańce miasta. Korespondencję doręcza się 2 razy dziennie: o godz. 8.15 i o 11-tej. Dla doręczeń listów ekspresowych, telegraficznych i wezwań do rozmów telefonicznych — znajdują się specjalni ekspresyści.

Przegląd ten mówi wyraźnie o znacznym rucgu przesyłek pocztowych i posiada specjalną wymowę z uwagi na rosnące wciąż wymiany usług handlowych w Centralnym Okręgu.

Organizacja komunikacji pocztowej — nowoczesna i przemysłowa w najdrobniejszych szczegółach — jest dostosowana całkowicie do potrzeb dzisiejszych w Centralnym Okręgu Przemysłowym i przygotowana do pracy większej i mocniejszego tempa.

w. p.

Astronomia cyfr czy numeracja domów w Dębicy!?

Dużo się w tej chwili mówi i pisze o Dębicy. Różne krzyżują się zdania. Wytyka się niedomagania i braki miasta, biada się nad ciemnościami, nawoływa do porządków i tak dalej i tak dalej...

Opinia publiczna miasta przyklaskuje tym wołaniom „S. O. S.” topiących się w błocie lub duszących w kurzu mieszkańców i pragnie, by o tych niedomaganiach dowiedzieli się ci wszyscy — którzy mogą temu zaradzić, a nie chcą czy nie mogą. Pragnie, by władze rządzące miastem i okolicą przestały kiwać głowami i rozkładać ręce obiecując „energiczne zainteresowanie się”.

Na każde zapytanie pada lakoniczna odpowiedź „cierpliwości”.

Ale mieszkańcy poczynają zwolna zapadać na chorobę, która nosi nazwę „brak cierpliwości”...

Wiadomo, że każde prowincjonalne miasteczko — a więc i Dębica także ma swoje „specyfiki”, po których rozróżnić je można od sąsiednich.

Jednym z licznych specyfików Dębicy to zamiłowanie do astronomii! Astronomii, która nie bada wprawdzie sklepu niebieskiego — lecz lubuje się w zawrotnych cyfrach.

Oto przykład z życia na dębickim bruku:

Na dworzec kolejowy przyjeżdża inżynier świeżo zaangażowany do jednej z nowopowstających fabryk. Mieszkanie wynajął mu już poprzednio jeden z jego znajomych i podał mu adres: ul. Wilusza 423.

Inżynier czyta raz jeszcze kartkę — upewnia się co do nazwy ulicy i rzuca po raz ostatni wzrokiem na numer domu. Przeciera oczy, czyta raz jeszcze i ... co sił pędzi do ostatniej dorożki, która odjeżdża sprzed budynku kolejowego. Przecież nie pójdzie piechotą taki kawał aż pod numer 423. Wreszcie siada spokojnie w nieco wygniecionym wehikule i po kilku minutach staje przed nową kamieniczką, dość ładnie na zewnątrz wyglądającą.

— To już tu — mówi woźnica.

Inżynier wyraża swoje ogromne zdziwienie.

— Jaki? — Przecież to numer 423!

— Tak jest, proszę pana.

Na drugi dzień wstaje rano i dla przekonania się, czy naprawdę znajduje się w mieszkaniu wynajętym przez znajomego, wychodzi na ulicę. Odczytuje nazwę. — Zgadza się. — Liczy domy. Jest ich na tej ulicy aż 8. Dla ciekawości podchodzi do pierwszego lepszego. Numer 571 — na innym 756... Spotyka któregoś z pracowników fabryki i pyta, pod jakim numerem on mieszka.

— Panie kolego — doprawdy nie wiem. — Numer ten coś niecoś mniejszy od mego numeru telefonu w Warszawie... Trudno pamiętać.

— A ileż domów stoi na ulicy, gdzie pan mieszka?

— Ile?... ano, z moim będzie trzy!

I tak każdego przyjeżdżającego po raz pierwszy do Dębicy zaskakuje ta astronomia numeracji domów.

Dębiczanie uważają, że tego rodzaju numeracja znakomicie ułatwia orientację i pomaga szybkiemu odnalezieniu kogo potrzeba.

Cóż na to mogą powiedzieć nowi mieszkańcy przybyli z Zachodu?

Dębica w ich oczach urasta do kolasu, ba — do małego Londynu polskiego.

A Zarząd Miejski zaciera ręce i śmieje się... z takiego polskiego Londynu, który istnieje od miesięcy paru zaledwie na karcie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Czyżby naprawdę nie można wreszcie usunąć tego „specyfiku” — ograniczyć zamiłowania do astronomii cyfr w Urzędzie numerującym domy, a w miejsce tego dać uczciwe — numerki parzyste i nieparzyste i wieczorem lekko oświetlone?..

Wprawdzie obniżyłoby to wartość „wielkości” Dębicy — ale za to dopomogłoby przyjezdnym szybciej zorientować się w terenie.

Z. K.

Wiadomości gospodarcze

Saldo bilansu handlowego

Według obliczeń Gł. Urz. Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się we wrześniu rb. następująco: p r z y w ó z 223.040 ton wartości 108.295 tys. zł;

w y w ó z: 1.249.129 ton wartości 91.585 tys. zł.

Ujemne saldo wyniosło więc za m-c wrzesień 16.710 tys. zł. Poważny wpływ wywarł tu przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie przyczynia się jednak do odpływu walut z Polski.

W porównaniu z sierpniem rb. przywóz spadł o 3.621 tys. zł., przywóz zaś podniósł się o 2.539 tys. zł.

Lampy elektronowe staniały

Od dnia 15 października obowiązują nowe ceny na odbiorcze lampy elektronowe. Obniżka cen w sprzedaży detalicznej waha się w granicach od 8 do 47 proc. W wyniku tej obniżki ustalono, że cena najbardziej skomplikowanej lampy nie może przekraczać 15 zł.

Nie trzeba dodawać, że w związku z tą obniżką potanieją wydatnie aparaty radiowe, co siłą rzeczy przyczyni się do radiofonizacji kraju.

Zagadnienie gospodarcze motoryzacji kraju. Równocześnie z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego weszła w stadium realizacji niesłychanie ważna ze względów gospodarczych — sprawa motoryzacji kraju, jako jeden z problemów zasadniczych.

Nad tym zagadnieniem radziła ostatnio komisja komunikacyjna Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Przedmiotem obrad komisji były następujące sprawy: motoryzacja w Polsce, sprawa paliw napędowych oraz kwestia ubezpieczeń samochodowych.

Referentem zagadnienia był dr. Stanisław Schaetzel. Jego uwagi, przyjęte po dyskusji przez Komisję, mają się stać podstawą i przedmiotem obrad Związku Izby Przemysłowo-Handlowych nad kwestią motoryzacji w Polsce.

Sejm drobnego rolnictwa odłożony z powodu wyborów

Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie postanowiło, że względu na okres wyborów do Sejmu i Senatu, odroczyć projektowany uprzednio na koniec października termin wielkiego zjazdu gospodarczego drobnego rolnictwa. Zjazd ten odbędzie się dopiero w dniu 7 grudnia br., a zaraz następnego dnia będzie miał miejsce doroczny walny zjazd całego Towarzystwa.

Czas

odnowić prenumeratę „C.O.P.”

Instytucje kredytowe:

K. K. O. Rzeszów

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa w Rzeszowie została założona w roku 1862 przez Gminę miasta Rzeszowa, która w myśl Rozp. Prez. Rzpłtej z 24.X.1934 o K. K. O. (Dz. U. R. P. Nr. 95 poz. 860) jest jej Związkiem założycielskim i odpowiada całym swoim majątkiem (poza własnym majątkiem Kasy) za wszelkie zobowiązania Kasy wobec osób trzecich a w pierwszym rzędzie za wkłady oszczędnościowe i ich statutowe oprocentowanie.

Kasa mieści się we własnym monumentalnym gmachu przy ul. 3-go Maja.

K. K. O. miasta Rzeszowa jest instytucją o charakterze publiczno-prawnym i zarejestowaną w Sądzie handlowym. Wydawane przez nią *książeczki oszczędnościowe* na złożone oszczędności mają charakter lokat umieszczonych z *bezpieczeństwem prawnym* (*pupilarnym*).

K. K. O. miasta Rzeszowa w Rzeszowie przez okres 76 lat swej działalności oddała miastu jak też pobliskiej i dalszej ludności powiatu rzeszowskiego i sąsiednich duże usługi.

Obecna suma bilansowa czyli suma kapitałów obrotowych Kasy wynosi około

6.000.000 zł. Kapitał obrotowy pochodzi głównie z wkładów oszczędności ca 5.000.000 zł, co świadczy o dużym zaufaniu społeczeństwa do instytucji, oraz różnych funduszów, stanowiących własny majątek Kasy około zł 900.000. Zgromadzone przez Kasę



Oszczędności są rozprawdane w formie pożyczek wekslowych, hipotecznych, na zastaw papierów wartościowych i w r-kach otwartego kredytu.

Suma wszystkich rodzajów pożyczek wynosi 4.500.000 zł a pozostała reszta kapitałów jest ulokowana w bankach, papierach wartościowych i w nieruchomościach.

Z pożyczek korzystają wszystkie warstwy społeczeństwa miasta, jak również

w dość znacznym odsetku (35%) korzysta ludność rolnicza.

Kasa otoczyła szczególną opieką rzemieślników oraz kupiectwo.

Na remont domów w roku bieżącym przyznała Kasa ponad 200 tysięcy zł w pożyczkach krótko i długoterminowych. Również pewnej pomocy kredytowej udziela Kasa mniej zasobnym K. K. O., jak też spółdzielniom kredytowym zarobkowym.

Mimo nieprzerwanej akcji kredytowej Kasa utrzymywała pewne pogotowie kasowe, które pozwoliło jej zaspokoić wszelkie żądania zwrotów wkładów oszczędności, ku pełnemu zadowoleniu wkladców.

Kończąc krótki pogląd na działalność K. K. O.

miasta Rzeszowa, jednej z najstarszych instytucji działających na terenie C. O. P., życzymy jej dalszego rozwoju i wydatnej pracy — pod obecnym wytrawnym i fachowym kierownictwem Zarządu Kasy z p. Dyrektorem A. Samotusem na czele.

Oszczędzajcie wszyscy!

K. K. O. Sandomierz

Zamieszczamy wywiad wysłannika naszego pisma z Dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności w Sandomierzu, Eugeniuszem Lewickim.

— Panie Dyrektorze, czy w czasie nie tak dawnych jeszcze gorących dni, duży był nacisk na wkłady?

— Bezsprzecznie był większy niż normalnie. Ale wkladcy nie mają powodu do narzekania. Przekonali się, że bezpieczeństwo wkładów w K. K. O. i terminowy ich zwrot, to nie są puste dźwięki. Wyplacaliśmy wszystkim żądane kwoty bez ograniczenia.

— A czy w razie przedłużenia się napięcia była brana pod uwagę ewentualność ograniczenia wypłat?

— Nie, proszę pana. Byliśmy przygotowani nawet w razie dużo większego i dłużej trwającego naporu na Kasę wypłacać każdemu pełną żadaną sumę. Rezultat jest taki, że zaufanie, jakim się Kasa cieszyła, zostało jeszcze bardziej pogłę-

bione. O ile przedtem był tłok przy okienkach z wypłatami, o tyle teraz tłoczno jest przy okienkach z wpłatami wkładów.

— Dla mnie osobiście jest to zjawisko zrozumiałe, panie dyrektorze. Cóż bowiem ma czynić wkladca z podjętymi pieniędzmi? Nie może ich nosić stale przy sobie lub chować w niepewnych skrytkach w domu. Nie zostało przy tym poderwane jego zaufanie do Kasy, żal mu procentu, który mu Kasa od oszczędności liczyła — proste więc, że się do niej znów wraca.

— Jedno jest ważne, panie redaktorze. Aby nikt z tych, którzy tak niepotrzebnie wycofali wkłady, nie zwlekał z ich wpłaceniem do Kasy. Ważne to jest z dwóch względów. Z uwagi na wygodę i korzyści osobiste, jakie są udziałem klientów Kasy, a także z uwagi na interes ogółu. Niech pan sobie wyobrazi, co by to było, gdyby wszyscy ci, którzy podjęli wkłady, schowali je do pończochy. Powstałaby wtedy luka w działalności kredy-

towej naszej instytucji. A jakby się to odbiło na życiu gospodarczym?

Weźmy przykład. Rzemieślnik, który pragnie rozszerzyć swój warsztat, zakupić partię surowca, a nie ma na to pieniędzy — zwraca się do Kasy i nie otrzymuje kredytu. Zamiast zatrudnić nowych ludzi — musi on zwolnić kilku z dotychczasowych. Powiększa się zastęp bezrobotnych. Gospodarstwo społeczne cofa się — zamiast iść naprzód. Przecież podstawą postępu gospodarczego, bogacenia się i życia terenu jest kapitał, a kapitał ten tworzy się z drobnych sum zaoszczędzonych przez mieszkańców tego terenu.

— Toteż o tym nie wolno nikomu zapominać, panie dyrektorze. Kto o tym zapomni, wystawi sobie nierzbyt pochlebne świadectwo człowieka, który nie orientuje się w tym, co jest korzystne dla niego samego i dla kraju.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zdecyduje o wyborze posłów.

Z życia organizacji

T-wo Śpiewacze w Sandomierzu

Powstało tu dnia 17 b. m. T-wo Śpiewacze, którego brak, od śmierci śp. prof. Langer, dawał się tak wyraźnie odczuwać w życiu kulturalnym Sandomierza.

Sądzymy, że miasto, które wydało genialnego twórcę melodii do Psalmów Dawidowych (przekł. Kochanowskiego) — Mikołaja Gomółkę, jego nauczycieli i uczniów, poprzez całym sercem poczynania włodej generacji sandomierskiej.

Zespół prowadzi wytrawny znawca muzyki i śpiewu chóralnego ks. prof. Miazga.

Przysposobienie rolnicze w pow. puławskim

W dniach 13 i 14. X. r. b. zorganizowany został w Tomaszowie Lub. przez Okr. T-wo Org. i Kół. Roln. powiatowy pokaz prac przysposobienia rolniczego. Pokazy takie odbywają się corocznie i mają na celu szersze uświadomienie w tej akcji oraz zachęcenie młodzieży do tej pracy.

Na początku roku 1937/38 zgłosiło się ogółem 97 zespołów, z czego tylko 72 zespoły przepracowało starannie starannie pracę do końca roku i reprezentowało na pokazie swe eksponaty.

Zespoły wyróżnione uzyskały nagrody: biblioteczki, kursy rolnicze im. Stanisława Staszycy i nagrody indywidualne w postaci drzewek owocowych, bonów nawozowych oraz stypendiów do Wędrowniej Szkoły Rolniczej w Tomaszowie Lub.

W zwiedzeniu pokazów wzięli udział starosta Wielanowski, Insp. Przysp. Roln. Szydłowski, Insp. Inniarski Leśniewski, władze zarządu O. T. O. i K. R. oraz młodzież i ludność wiejska z całego powiatu w liczbie 1000 osób.

Na zakończenie pokazów odbyły się egzaminy dla młodzieży, która ukończyła przysposobienie rolnicze. Egzaminom pod-

dano 72 zespoły młodzieży. W wyniku egzaminów stwierdzono, iż młodzież coraz to lepsze wykazuje postępy z zakresu podniesienia rolnictwa.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż ostatnio rok rocznie przybywa znaczny przyrost ilości zespołów, kończących przysposobienie rolnicze, a co za tym idzie, że młodzież wiejska wreszcie zaczyna rozumieć swe obowiązki w stosunku do siebie i Państwa.

Prace Koła Gospodyń Wiejskich w Tomaszowie Lub.

Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Tomaszowie Lub. zorganizowała w roku bież. na terenie powiatu w 6-ciu miejscowościach opiekę nad dziećmi wiejskimi t. zw. „Dziecińce Letnie”.

Z dziecińców korzystały dzieci prze-
ważnie w wieku przedszkolnym.

Koszty prowadzenia dziecińców pokryli częściowo rodzice, a prócz tego przyszedł z pomocą Wydział Powiatowy i Komitet Pomocy Dzieciom.

Ogółem z dziecińców korzystało 186 dzieci.

Dla zapoznania wsi z tak bardzo pożyteczną pracą nad najmłodszym pokoleniem, przy zakończeniu dziecińców odbyły się popisy, na które zaproszono wszystkich zainteresowanych rodziców, gości miejscowych i powiatowych.

Akcja opieki nad dziećmi w środowisku wiejskim ma kolosalne znaczenie

tak ze względów wychowawczych, jak i ze względu na ulgę rodziców, zwłaszcza w okresie nasilenia prac w polu w czasie żniw, kopania kartofli i t. p. gdzie matka często zmuszona jest opuścić swe dzieci i gospodarstwo, udając się na cały dzień w pole nieraz odległe od wsi o kilka kilometrów.

Projekt urządzania dziecińców na wsi powinien być bezwzględnie utrzymany i trwać conajmniej przez 3 miesiące.

Rozwój sklepów Kółek Rolniczych w pow. rzeszowskim

Odbyło się ostatnio, pod przewodnictwem prezesa Tomasza Wójcika, posiedzenie prezydium Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Rzeszowie, na którym stwierdzono silny rozwój sklepów Kółek Rolniczych w 1937 roku.

Sklepów Kółek Rolniczych, prowadzonych we własnym zarządzie, liczy powiat rzeszowski 45 i 11 filii. W ostatnim roku założono 6 nowych sklepów Kółek Rolniczych. Obroty ich podwyższyły się z 535.000 zł w r. 1936 na 709.000 zł w 1937 r. Zakupy w Składnicy Kółek Rolniczych w Rzeszowie wzrosły z 122.000 zł. na 152.000 zł., a za pierwsze półrocze 1938 r. wyniosły już 100.000 zł. Uwzględniając dział rolniczy, wynosiła suma zakupów w Składnicy Kółek Rolniczych w 1937 r. 225.000 zł. Udziały członków w sklepach K. R. wynosiły na 1. I. 1938 r. 21.000 zł. a fundusze rezerwowe 167.000 zł.

Dorobek to bardzo poważny i świadczy o żywotności sklepów Kółek Rolniczych w pow. rzeszowskim. Dysponując tak poważną siecią sklepów Kółek Rolniczych, OTR w Rzeszowie zaczyna w b. roku działalność w kierunku organizacji zbytu produktów rolnych. Rozpoczęto ją głównie w dwóch działach, a mianowicie w dziale skupu jaj i zbytu trzody chlewnej. Rezultaty są bardzo dodatnie.

Czas odnowić prenumeratę!

Tu wyciąć, wypełnić i przesłać!

C. O. P.		Nr rozrachunku
Tygodnik Społeczno-Gospodarczy		Nr 2
na zł gr		
Wpłacający:		
(nazwisko)		
(imię)		
Poczta:		
miejscowość:		
ulica		
numer domu numer mieszkania		
Dzień wpłaty		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr rozrachunku
		Nr 2
na zł gr		
złote słownie		
jak gr wyżej		
C. O. P.		
TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY		
POCZTA SANDOMIERZ		
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy
		Stempel okręgowy

Kronika

O fabrykę samochodów w C. O. P.

Zasady umowy koncesyjnej między Wspólnotą Interesów a niemieckim przedstawicielstwem Eksport—geneinschaft der Automobilindustrie zostały już, jak informuje prasa, uzgodnione. Porozumienie całkowite dojdzie do skutku, o ile uzgodniony zostanie najważniejszy jego punkt, t. zn. sposób wykonania umowy koncesyjnej.

Zasady te przewidują montaż kilku typów samochodów firm niemieckich, specjalnie do montażu i późniejszej produkcji wybranych. Umowa bowiem przewiduje produkcję niektórych typów.

W związku z tym Wspólnota Interesów zobowiązała się wybudować na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego fabrykę samochodów. Wybrane zostały już i nabyte odpowiednie tereny pod budowę fabryki, która ma produkować popularny u nas w Polsce DKW z silnikiem dwutaktowym 684 cm.

Uruchomienia tej placówki spodziewać się należy w przeciągu dwóch i pół lat od daty podpisania umowy koncesyjnej.

Cegła podróżała

Według informacji Głównego Urzędu Statystycznego, z mineralnych materiałów budowlanych podróżała pod koniec sierpnia br., w porównaniu z lipcem, cegła, natomiast na tym samym poziomie utrzymały się ceny wapna, cementu i szkła. Za cegłę płacono w lipcu 38.93 zł., a w sierpniu 39.00 za parytet 1000 sztuk loco cegiennie.

SANDOMIERZ

W sobotę, dnia 15 października b.r. odbyło się w sali Domu Katolickiego w Sandomierzu jesienne zebranie okręgowe

delegatów spółdzielni spóżywców „Społem” z terenu powiatów: sandomierskiego, opatowskiego i ilżeckiego, pod przewodnictwem p. Wasika z Ostrowca. Zebranie poprzedzone mszą św. zaszczycił swoją obecnością gospodarz lokalu J. E. Ks. biskup J. Lorek oraz wicestarosta J. Tutaj i liczni przedstawiciele sympatyzujący z ruchem spółdzielczym zrzeszeń i organizacji

Na zebraniu przedyskutowano stan spółdzielni w okręgu. Wiadomości te, bardzo ciekawe, omówimy obszerniej za tydzień. (ch)

*

Na walnym zebraniu Tow. Żeńskiej Szkoły Średniej wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: jako prezes dr. Krawczyński, oraz jako członkowie pp. mec. Cybulski, Marian Kolankowski, Jan Ulrych i Konstancja Wiktorowska.

*

Po kilkumiesięcznym oczekiwaniu stara dzielnica miasta otrzymała wreszcie prąd zmienny o napięciu 220—380 volt.

W nowej dzielnicy prąd ten wprowadzono jeszcze na wiosnę r. b.

*

Roboty regulacyjne w porcie wiśląnym postępują szybko naprzód. O ile warunki pozwolą, będą one prowadzone nawet w zimie tak, by wiosną port mógł być oddany do użytku.

*

W roku przyszłym stanąć ma w Sandomierzu nowoczesny budynek stacji kolejowej, dostosowany do nowych potrzeb.

*

Dowiadujemy się z zadowoleniem, że Redelman Godel zwolniony został z obowiązków Powiatowego Korespondenta Syndykatu Emigracyjnego, a na jego miejsce zamianowano Polaka p. Witolda Korsaka.

Pan Korsak objął już urzędowanie

z dniem 21 b. m. i załatwia sprawy Syndykatu. (ul. Sokolnickiego Nr. 8. godz. 9 — 12).

*

Dnia 3.X. b.r. zawiązał się na terenie Sandomierza Powiatowy Kobięcy Komitet Wyborczy. W skład Komitetu weszły przedstawicielki szeregu miejscowych organizacji, jak pp. Nowakowska, Polanowska, Okońska, Pasławska, Szyślakowa, Wiktorowska i inne.

Zadaniem Komitetu jest prowadzenie akcji propagandowej wśród kobiet za braniem udziału w wyborach.

Prezydium Komitetu prosi organizacje kobiece, nie należące do Komitetu — o zgłaszanie się do współpracy. Adres Komitetu: lokal Z.P.O.K. — Rynek 21 I p. (od 17 — 19 godziny).

KIELCE

Na najbliższym posiedzeniu kieleckiej rady miejskiej ma być powzięta uchwała, aby jedną z ulic nazwać ulicą im. płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego.

Inicjatorem tego patriotycznego i obywatelskiego czynu było Prezydium O. Z. N. Kielce — Miasto.

RADOM

Radom liczy obecnie 1.180 bezrobotnych. W związku z redukcją robotników miejscowych, wojew. ekspedytura Funduszu Pracy czyni usilne starania, aby zwolnieni mogli być z powrotem przyjęci do pracy.

MIELEC

Przeszkolenie O. P. L. G. nauczycielstwa w C. O. P.-ie

(k. t.) Okręg L. O. P. P. krakowski w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego zorganizował na terenie woj. krak. kursy w zakresie O. P. L. G.

Kursiści mieleccy uzyskali dyplomy,

Sprawdził.....

Wpisał.....

Nr listy rozrachunkowej.....

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

upoważniające ich do wykładania w szkołach w zakresie O. P. L. G.

Kursy odbywały się w dwóch turnusach: I-szy trzydniowy w ubiegłym tygodniu dla kierowników i nauczycielstwa szkół powsz. II stopnia z wykładownicą p. Pawełczakiem, podinstr. obw. Mielec, oraz II-gi dla grona naucz. szk. pow. III st. i profesorów państw. i kupieckiego gimn., w czasie od 10 do 15 bm z 23 uczestnikami — z wykładownicą instr. I kat. p. Szurą z Okręgu.

Na zakończenie odbyły się egzaminy pod przewodnictwem prezesa Obwodu Mieleckiego p. inspektora Piotra Adamskiego z uroczystym wręczeniem kursistom dyplomów.

Czyżby nie było kogo innego?

(k. t.) Do Państwowego Gimnazjum im. Konarskiego w Mielcu zjechali na koncert dla młodzieży szkolnej dwaj „artyści” żydzi! Mimo zezwolenia Władz Szkolnych — koncert ten został zbojkotowany przez grono profesorskie i młodzież szkolną gimn. i licealną. Sala świeciła pustkami.

Jeszcze o kursach czapniczych w C. O. P. -ie

(k. t.) Staraniem Wydziału Gospodarczego przy S. N. w Mielcu rozpoczyna się z dniem 1-go listopada br. stałe kursy czapnicze, mające umożliwić ludziom chętnym pracy i chcącym uniezależnić się materialnie — samodzielną pracę dla Zakładów P. Z. L. lub założenie własnego warsztatu pracy. — Kursy za opłatą i pod kierownictwem wykwalifikowanych fachowców w ciągu trzech miesięcy dadzą dla kraju, w którym mamy polskich warsztatów czapniczych bardzo niewiele — kadry

pracowników, wyszkolonych w czapnictwie wszelkiego rodzaju.

Aktualny referat

(k. t.) W Mielcu przy ul. Kolejowej (dom p. Groeli) wygłoszony został referat mgr. Stanisława Szczeklika z Rzeszowa n. t. obecnej sytuacji politycznej i wyborczej. — Poruszana była przytem kwestia odżyczenia miasta, które podniesione zostało do godności najważniejszego ośrodka C. O. P. z uwagi na dokonywane na terenie ziemi mieleckiej inwestycje budowlane, komunikacyjne i przemysłowe.

Gimnazjum Kupieckie w Mielcu

(k. t.) Istniejące w Mielcu Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie ze względu na możliwości rozwojowe miasta, którego ludność w ciągu 7-miolecia wzrosła z 7.057 (1931 r.) do 13.500 (w/g stanu z 1. I. 38 r. 11.000) oraz z uwagi na wzrastający ruch przemysłowo-handlowy na terenie sąsiednich powiatów: dębickiego, kolbuszowskiego, tarnobrzskiego i sandomierskiego, — powinno być przedmiotem zainteresowania mieszkańców tego obszaru.

Wychowankowie bowiem, kształcący się tam w duchu katolickim, patriotycznym i zawodowym, zasilą w przyszłości kadry młodych przemysłowców prywatnych, szukając terenów najdogodniejszych dla uruchomienia przedsiębiorstw — na ziemi mieleckiej i w C. O. P.

TOMASZÓW LUB.

W Tomaszowie Lub. z inicjatywy Komendy Hufców Harcerskich odbyło się w kościele żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. harcerzy-bojowników poległych i roz-

strzelanych w walkach z Czechami o wyzwolenie Śląska Zaolzańskiego.

Na nabożeństwo przybyła licznie młodzież szkolna, hufiec żeński i męski, przedstawiciele władz i wojska oraz miejscowe społeczeństwo.

W dniu 16.X. r. b. Policyjny Klub Sportowy w Tomaszowie Lub. zorganizował sportowe zawody kolarskie na dystansie 60 km. z Tomaszowa Lub. do Rawy-Ruskiej.

Pierwsze miejsce zdobył post. Wólcik w czasie 2 g. 27 m., drugie przod. Skorupka w 2 g. 44 m. i 3 miejsce post. Zdunek w 2 g. 46 m.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego dokonano poświęcenia sztandaru Z. S. Na uroczystości bawił delegat Komendy Głównej Z. S. płk. Lenkas-Kowalski.

KRAŚNIK

Powstała na terenie miasta pożyteczna instytucja chrześcijańskiej kasy bezprocentowego kredytu. Na czele instytucji stanął jako prezes p. Lipski.

DĘBICA

W związku z „Tygodniem Oszczędności” dał się zauważyć duży ruch wkładów oszczędnościowych, w szczególności w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Odpowiedzi redakcji:

W sprawie poszukiwania pracy oraz osiedlenia fachowych infomacyj udziela **Delegatura P. Z. P. M. i Z. I. P. H.** (Sandomierz, Ratusz).

K A F L E!

ZAKŁADY CERAMICZNE M. BIERMAN i S-ka

sp. z o. o. w OSTROŁĘCE

zawiadamiają swoich P. T. Odbiorców, że powierzyły wyłączną sprzedaż swoich wyrobów firmie:

D/H. KOMPAS (dawniej D/H. Józef Zadrozny)

Artykuły Budowlane i Techniczne
Warszawa, Senatorska 10, tel. 505-12.

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamiamy, że z dn.
18 października 1938 r.
po gruntownym odnowieniu został otwarty
LOKAL RESURSY
w Sandomierzu

ZARZAD RESURSY

!Nowa placówka handlowa!

dla obsługi C. O. P. -u w żelazo

TOWARZYSTWO DLA HANDLU ŻELAZEM

„S A N Ź E L”

S-ka z ogr. odp.

w Sandomierzu, ul. Żeromskiego 17 Tel. 152

Składy w Nadbrzeziu, Port. Stocznia, tel. 150

POLECA: wszelki gatunek żelaza budowlanego i handlowego.

Niniejszym podajemy do wiadomości p.p. Inżynierów i przedsiębiorstw budowlanych, że biuro sprzedaży materiałów budowlanych firmy

„MATERIAŁ BUDOWLANY”

Z. PRZEDPEŁSKA i S-KA W SANDOMIERZU,
zostało przeniesione z ulicy Opatowskiej Nr 6 na ulicę

Żeromskiego Nr 7.

BANK SPÓŁDZIELCZY W MIELCU

z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasa weksli i skupu walut, dewiz, złota.

M I E L E C: ul. Bronisława Pierackiego 655

najstarsza i największa instytucja oszcz.-kredyt. powiatu mieleckiego.

PRZYJMUJE: wkłady oszczędnościowe od 1 złotego począwszy

PROWADZI: rachunki bieżące i czekowe

UDZIELA POŻYCZEK: członkom na weksle, hipoteki i t. p.

Z A Ł A T W I A: inkaso weksli, przekazy, skup walut, dewiz i złota i inne czynności bankowe

Z A P E W N I A: pełne bezpieczeństwo wkładów — solidne oprocentowanie — tajemnicę wkładów — wypłatę wkładów na każde żądanie.

Majątek własny Banku przekracza pół miliona złotych.

MECHANICZNY ZAKŁAD STOLARSKI

T A D E U S Z P A S Z T A

SANDOMIERZ, UL. BROWARNA, TEL. Nr. 117.

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE I MEBLOWE WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ TECHNICZNYCH Z MATERIAŁU WŁASNEGO I POWIERZONEGO.

ZAKŁAD DRUKARSKI
DRUKARNIA „NOWOCZESNA”
CZESŁAWA CYRKLERA

w Sandomierzu, ul. Opatowska 15, tel. 53.

WYKONYWA ROBOTY:

Dzielowe, ilustrowane, akcydensowe,
cevníki i katalogi ilustrowane, księgi
handlowe, **druki wielobarwne**, bi-
lety wizytowe, wykwinne zaproszenia
ślubne i inne w zakres druk. wchodzące.

Ceny konkurencyjne.

Posiadając wielki wybór bardzo gustownych czcionek
oraz zespół kwalifikowanych pracowników, zadowolić
może wszelkie wymagania klienteli.

BIURO

INŻYN.-ARCHIT.-BUDOWLANE

ZYGMUNT FEDORSKI i MARIAN KRAWCZYŃSKI

DYPL. INŻYNIER BUDOWL. — ARCH.-DYPL. BUDOWNICZY

S A N D O M I E R Z

UL. ŻEROMSKIEGO 3 — UL. WINNICA 2.

TELEFON Nr 13.

Pocztowe konto rozrachunkowe — Sandomierz, „C.O.P”. — 2.

Oddział redakcji w Mielcu reprezentuje Mgr. T. Kutrzeba. — Oddział redakcji w Dębicy reprezentuje M. Obertyński.

Prenumerata kwartalna 2 zł., półroczna 3.75 zł, roczna 7 zł.

Numer 20 gr., w Ameryce 10 cent.

OGŁOSZENIA: Za całą stronę zł. 200, $\frac{1}{2}$ str. zł. 120, $\frac{1}{4}$ str. zł. 60, $\frac{1}{8}$ str. zł. 30, drobne 10 gr. za słowo

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz, ul. Żeromskiego 6

Redakcja czynna codziennie w dni powszednie od godziny 4 — 5 po poł. Administracja czynna od 10 — 12.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca

Redaktor: *Wiesław Pisarczyk*

Wydawca: *Sandomierska Spółka Wyd. Spółdz. z odp. udziałami*

Drukarnia „Nowoczesna” Sandomierz, ul. Opatowska 15, Nr tel. 53.